



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III ŁÓDŹ, SOBOTA 11 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU NR. 280 (855)

## Walki na przedmieściach Aten

### Rząd Sophulisa przenosi się ze stolicy do Volos — w obawie przed oddziałami powstańców Markosa

PARYŻ (obsł. wł.) — Jak donoszą z Aten, w dniu wczorajszym dokonano kilku zamachów na greckich nacjonalistów na przedmieściu stolicy. Zamachów dokonali powstańcy, których oddziały zbliżyły się bezpośrednio do stolicy Grecji. Ubiegłej nocy dokonano ataku na szeregi posterunków żandarmerii i wysadzono w powietrze szereg mostów pod Atenami.

Rząd Sophulisa nakazał translokację oddziałów wojsk rządowych do stolicy. Koszary w Pireusie zostały zamknięte. Przed gmachami państwowymi ustawiono posterunki złożone z oficerów armii rządowej, oraz wzniesiono zasieki z drutów kolczastych na ulicach.

Wybuch dwóch bomb, które ubiegłej nocy rzucone zostały na auto dygnitarzy wywołał powszechną panikę w mieście. Na ulicach i placach Aten rozklejone zostały plakaty powstańcze, obwieszające bliski koniec faszystowskiego reżimu w Grecji i bliski termin wyzwolenia Aten.

PARYŻ (obsł. wł.) — Agencja France Presse donosi z Aten, iż dowodem na wagę sytuacji jaka się wytworzyła w wyniku sukcesów wojsk powstańczych w całej Grecji, jest zwołanie na niedzielę nadzwyczajnej rady wojennej. Miejscem obrad ma być miasto Volos w Tessalii, przy czym wezmą w nich udział członkowie sztabu generalnego, wszyscy dowódcy jednostek oraz szefowie anglosaskich misji wojskowych. M. in. ma być rozpatrywana sprawa podjęcia w tym roku jeszcze jednej ofensywy przeciwko oddziałom powstańczym.

Należy przypomnieć, iż dotychczasowe ofensywy wojsk rządowych przygotowywane ze specjalną starannością, zakończyły się generalnym niepowodzeniem, jak np. wielkie działania bojowe w północnej części kraju.

PARYŻ (obsł. wł.) — Fakt zwojania nadzwyczajnej rady wojennej do Volos zamiast do Aten, tłumaczy sobie w kołach politycznych obawa rządu Sophulisa przed walkami ulicznymi w Atenach.

Jak donoszą z Aten — ważniejsze mi-

nisterstwa faszystowskiego rządu Sophulisa przeniesione już zostały do Volos, gdzie skoncentrowana najbardziej oddane rządowej oddziały wojskowe, złożone z członków partii faszystowskich.

PARYŻ PAP. — Agencja France Pres-

### Armia demokratyczna melduje

PARYŻ PAP. — Grecka agencja prasowa „Hellas Press” komunikuje, że ofensywa oddziałów powstańczych doprowadziła do zajęcia całego rejonu Ventsa w zachodniej Macedonii, oraz rejonu Seres we wschodniej części tej prowincji.

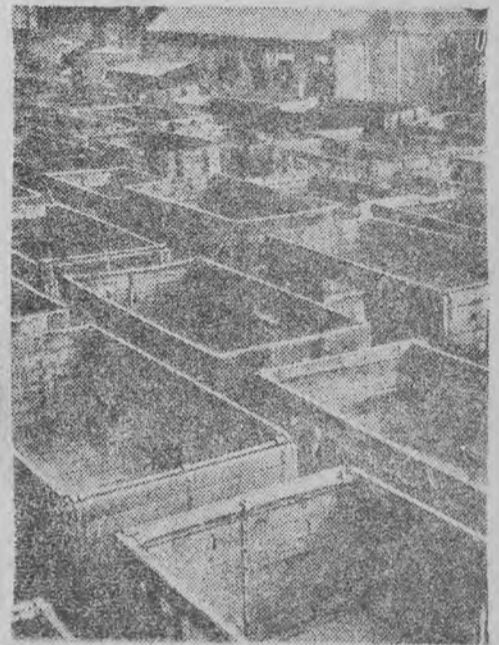
Armia demokratyczna zaatakowała wojska rządowe stacjonowane w okolicach Salonik, zadając im ciężkie straty.

RZYM PAP. Według doniesień radiowych, kwatery główna greckiej armii demokratycznej w komunikacie o przebiegu walk w okresie od 26 września do 5 października stwierdza co następuje: na terenie góry Kaimakchalan kolumna piechoty nieprzyjacielskiej

se donosi z Aten, iż Grecję opuścił szef II oddziału amerykańskiego generał Chamberlin, udając się w drogę powrotną do Waszyngtonu. W czasie pożegnalnej rozmowy z premierem Sophulistem Chamberlin oświadczył, iż poprze wnioski Grecji o dalszą pomoc amerykańską.

natrafiła na pole minowe, przygotowane przez powstańców. W dniu 1 października w pobliżu Ordego zestrzelono 1 samolot. W dniu 2 października oddziały armii demokratycznej, działające w zachodniej Macedonii zaatakowały nagle nieprzyjaciela na terenie wioski Frikoka, niedaleko Hasia i w wyniku energicznego natarcia uwolniły 10 wiosek w tym okręgu.

W dniu 5 października armia demokratyczna rozwinęła natarcie na ważne linie komunikacyjne na terenie północnej części Grammos. Na obszarze Prendalof wojska demokratyczne wyparły nieprzyjaciela z umocnionych pozycji w pobliżu wiosek Palio, Kremi i Agros Ilias.



Fragment stacji kolejowej w Glasgow. Ty śląc pustych wagonów kolejowych oczekuje naprzódno na węgiel. Często strajki górników, walczących o swe prawa — postawiły Anglię w obliczu nadchodzącej zimy przed „kłęską, węglową”.

## Macki trustów nad Francją

### Ramadier wstrzymuje odbudowę kraju — a góldziarze amerykańscy przejmują kopalnie i fabryki francuskie

PARYŻ PAP. — W ramach nowej polityki finansowej, zapowiedzianej wczoraj przez premiera Ramadier, dziennik urze-

dowy ogłasza szereg dekretów, dotyczących wprowadzenia oszczędności w administracji i w wojsku.

Do czasu opracowania dokładnego programu oszczędnościowego na rok 1948, specjalny dekret zarządza wstrzymanie wykonania planów, dotyczących odbudowy cywilnej oraz celów wojskowych — przewidzianych w budżecie nadzwyczajnym.

PARYŻ PAP. — Centralny organ Francuskiej Partii Komunistycznej „Humanite” oskarża imperialistów amerykańskich o tamowanie odbudowy gospodarczej Francji.

Dziennik stwierdza, że businessmeni amerykańscy chcieliby zlikwidować przemysł francuski i uzyskać kontrolę nad surowcami kolonii francuskich. Zakłady samochodowe Renault cierpią na brak stali, a Ford zakłada fabrykę w Poissy. — Francja płaci setki milionów za traktory Forda, kiedy wystarczyłoby 5 milionów, aby rozbudować francuski przemysł traktorowy, produkujący maszyny rolnicze dla małych i średnich gospodarstw.

Zakłady „General Motors”, które marzą o wchłonięciu zakładów Citroena, objęły już w swe posiadanie kopalnie żelaza w Konakry, we Francuskiej Gwinei.

Monopolisci amerykańscy — stwierdza na zakończenie „Humanite”, — którzy inspirowali plan Marshalla, dają wreszcie absolutne pierwszeństwo przemysłowi nie niemieckiemu przed przemysłem francuskim.

PARYŻ PAP. W kołach tutejszych wyrażają w związku z przemówieniem Ramadier poglądy, że wprawdzie pierwotny zamiar odwrotu wystąpienia przeciwko przemysłowi znacjonalizowanemu został zaniechany, jednakże w dalszym ciągu rozważa się sprawę oddania z powrotem pod „zarząd prywatny” pewnej grupy fabryk, których państwo pozostałoby tylko formalnym właścicielem.

## Delegacja francuska

### przybywa do Warszawy

PARYŻ (PAP3 — Agencja France Presse donosi, że dnia 16 października uda się do Warszawy delegacja francuska, celem kontynuowania rokowań han-

dlowych między obu krajami.

Przedmiotem rozmów będzie prawdopodobnie m. in. sprawa mienia francuskiego, znacjonalizowanego w Polsce.

## Miliardy dolarów z reparacji

### wpłynęły już do kas anglosaskich. Złoto, maszyny i węgiel niemiecki w rękach dwu mocarstw

BERLIN (PAP) — Dziennik „Neues Deutschland” utrzymuje, że wbrew twierdzeniom urzędowym Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, iż nie podjęły one jeszcze niczego na rachunek odszkodowań w rzeczywistości mocarstwa te otrzymały już znaczne odszkodowania, ponad 200 ton złota niemieckiego przeszło już rzekomo w ręce amerykańskie i brytyjskie, jak również wszystkie niemieckie depozyty z banków zagranicznych oraz inwestycje przemysłowe za granicą.

Zgodnie z wstępnyimi obliczeniami ich ogólna wartość przekracza 3 miliardy dolarów. Poza tym Stany Zjednoczone i Wielka Brytania posiadają znaczną część niemieckiej floty handlowej, ocenionej na blisko 2 miliardy dolarów.

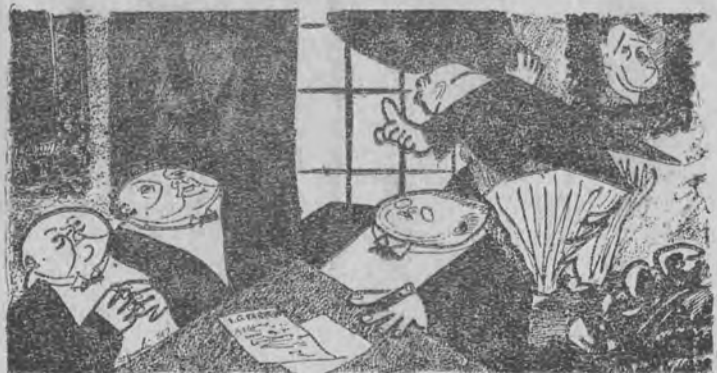
Niemożliwym jest ustalenie wartości patentów, skonfiskowanych przez Brytyjczyków i Amerykanów. Wartość roz-

montowanego sprzętu przekracza miliard dolarów. Brytyjczycy i Amerykanie dodaje dziennik, otrzymują wreszcie olbrzymie kwoty z t. zw. „niewidzialnych odszkodowań”. Osiągnęli oni ol-

brzymie zyski z eksportu niemieckich towarów przemysłowych.

Zachodnie władze okupacyjne w Niemczech zakupują węgiel po 5 marek, a sprzedają go po 15 dolarów za tonę.

### W siedzibie władców Ruhry



Panowie! Robić „wygłodzone m. n.”, bo nadchodzi nowa komisja żywnościowa z USA.

### Pośmiertne odznaczenie Tomasza Nocznickiego

WARSZAWA PAP. — Rada Państwa uchwałą z dnia 6-go bm. postanowiła odznaczyć pośmiertnie za całokształt działalności społecznej bojownika postępowego ruchu ludowego Tomasza Nocznickiego wielką wstęgą Odrodzenia Polski.

# Codzienny konkurs premiowy „Głosu“

## CZYTELNICY!

Nie trzeba grozić kilkadziesiąt kuponów!  
**WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY** zamieszczony obok, wydrukować i przelać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.  
 Już we wtorek dowiemy się kto wygrał BUCIKI I ZELÓWKI.  
 Jutro zamieścimy KUPON NA 12 SZTUK RĘCZNIKÓW.

**KUPON PREMIOWY** z dnia 11. X. 1947 r. na BUCIKI MĘSKIE I ZELÓWKI

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
 Adres \_\_\_\_\_  
 Zakład pracy \_\_\_\_\_  
 Wyciąć i przelać do redakcji „Głosu“ c.d.z., Piotrkowska 86, III piętro

## Ostatnie dni prezesury

# Usuniemy Mikołajczyka z PSL-u

oświadczają chłopi, którzy mają dość skompromitowanego prezesa

WARSZAWA PAP. — Poseł Banach udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji o odbytym w dniu 5 bm. zjeździe krajowym działaczy PSL.  
 Zwalczamy obecnie kierownictwo PSL z Mikołajczykiem na czele. — powiedział poseł Banach. — które zboczyło z drogi wytyczonej przez program i uchwały kongresu stronnictwa i domagamy się zwolnienia rady naczelnej PSL celem krytycznego omówienia działalności obecnego NKW z prezesem Mikołajczykiem na czele, i dokonania wyboru nowego NKW.  
 Ostatni zjazd działaczy PSL, który odbył się 5 bm. w Warszawie wykazał, że opozycję reprezentuje już obecnie większość stronnictwa.

Jak wiadomo, żądanie zwolnienia rady naczelnej PSL zaopatrzone w podpisy jednej trzeciej członków rady, przedstawione zostało 2 urzędującym wiceprezom — ob. Chadałowi Pawłowi i Witkowi Władysławowi. Odmówili oni zwolnienia rady. Organ prawnicy PSL „Gazeta Ludowa“ usiłuje przekonać swoich czytelników, że do podpisów 46 członków rady można nie przywiązywać wagi, ponieważ nie zostały one dotychczas ujawnione.

Red. „Gazety Ludowej“ wie jednak, że podpisy te istnieją, i że liczba ich wzrasta i wie również, że osoby z otoczenia prezesa NKW starają się wpłynąć

prośbami i groźbami na tych członków rady naczelnej, którzy złożyli swe podpisy, żeby zaniechali swojej kampanii przeciwko prezesowi Mikołajczykowi.  
 Kierownictwo PSL nie chce dopuścić do zwolnienia rady naczelnej, która potwierdziłaby likwidację wpływów Mikołajczyka w stronnictwie, systematycznie łamiąc statut stronnictwa.  
 Wszystkie te fakty świadczą wyraźnie,

że większość rady naczelnej jest po stronie dotychczasowej opozycji. Tym się tłumaczy upór, z jakim Mikołajczyk i uległy mu NKW odmawiają naszym słusznym żądaniom statutowym. Jesteśmy jednak przekonani, że usuniemy te przeszkody, doprowadzając do zwolnienia rady naczelnej PSL, dokonamy wyboru nowego NKW i usuniemy Mikołajczyka z kierownictwa stronnictwa.

# Państwa słowiańskie nie wezmą udziału w nowej „komisji bałkańskiej“

NOWY JORK PAP. Na wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ delegat ZSRR Andrzej Wyszyński oświadczył, iż Związek Radziecki nie weźmie udziału w komisji bałkańskiej, ani też w wyborze jej członków. Wyszyński podkreślił, iż powołanie takiej komisji jest w gruncie rzeczy sprzeczne z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych, wobec czego delegacja radziecka nie może jej zaakceptować.  
 Przedstawiciel Jugosławii Bobler wyraził

zadowolenie z decyzji Związku Radzieckiego i zaspesował do innych delegacji by również odmówiły udziału w komisji.  
 Delegat Polski dr. Oskar Lange oświadczył, iż Polska również nie wejdzie w skład komisji bałkańskiej, gdyż została ona utworzona na zasadzie dyskryminacyjnej. Analogiczne stanowisko zajęli przedstawiciele Białorusi, Ukrainy i Czechosłowacji.  
 Delegat Kuby, poparty przez Wenezuelę i Meksyk, zaproponował by przedstawiciele wiel

kiej piątki nie wchodzili w skład komisji bałkańskiej.

Delegat USA Johnson stwierdził, że w zasadzie nie sprzeciwia się temu wnioskowi, ale sądzi, że byłoby lepiej, gdyby Wielka Piątka wzięła udział w tej komisji z uwagi na „czysto polityczny jej charakter“.

## Memorandum Marokka do ONZ

NOWY JORK PAP. — Organizacja niepodległościowego ruchu marokańskiego, przekazała na ręce generalnego sekretarza ONZ memorandum, w którym stwierdza, iż rząd francuski pogwałcił kartę ONZ, mówiącą m. in. o prawie samostanowienia narodów. Memorandum to ma być przekazane komisji powierniczej generalnego zgromadzenia.

## Przed nominacją gubernatora Triestu

PARYŻ PAP. — Korespondent agencji France Presse donosi, powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych, że w chwili obecnej między delegacjami Francji, Anglii, USA i Związku Radzieckiego toczy się rozmowy w sprawie nominacji gubernatora Triestu. Propozycja francuska, aby Włochy i Jugosławia wysunęły swoich kandydatów, spotkała się podobno z życzliwym przyjęciem delegacji.

# SS-owiec pisze „historię“ dla historycznego biura USA

BERLIN (PAP) — Niemiecka agencja prasowa „Dena“, donosi, że b. obestarn-bahnführer SS Otto Skorzeny, oskarżony o przestępstwa przeciwko ludzkości i niewinności przez amerykański trybunał wojskowy został współpracownikiem

biura do spraw historii wojny w sztabie amerykańskim w Kassel. Jego b. pomocnika zatrudniono jako rzeczoznawcę w tymże wydziale. Skorzeny wstąpił się jako sprawca porwania Mussoliniego z rąk rządu Badoglio.

W dniu 9 października br. zmarł nagle

## Tow. Szklarek Stanisław

Ofiarny członek partii, niezamordowany pracownik Centralnej Szkoły Polskiej Partii Robotniczej

Cześć Jego pamięci!!!

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wólczańskiej 228 odbędzie się dn. 11.X. br. o godz. 12, a o godz. 13, pożegnanie drogiemu nam Towarzysza, w gmachu Centralnej Szkoły PPR, skąd wyruszy kondukt pogrzebowy na cmentarz na Dołach,

ożyczeń głębokim żalu powiadamiają

Żona i córka

Dyrekcja i pracownicy Centralnej Szkoły PPR

## Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu“

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu“ — Łódź, Piotrkowska 86, — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 8 października 1947 r.

SWETR WELNIANY DAMSKI wygrał ob. Janiak Jan, zam. w Aleksandrowie k. Łodzi, ul. Wojska Polskiego 64, zatrudniony w Mechanicznej Fabryce Pończoch Nr 1.

Ob. Janiak proszony jest o przybycie do Łodzi, red. „Głosu“, Piotrkowska 86, III p. w godzinach od 14 do 18. Koszta podróży zostaną mu zwrócone przez redakcję.

Czytelnicy zamieścili! Nie nadsyłajcie kuponów w kopertach. Wystarczy nakleić kupon na kartoniku o formacie normalnej pocztówki, napisać czytelnik adres redakcji „Głosu“ — Łódź, Piotrkowska 86 i nakleić znaczek pocztowy za 1 złoty.



JAMES ALDRIDGE

# Sprawa honoru

Zamglonym wzrokiem Quell patrzył przed siebie i wciąż powtarzał:

— O, przeklęta hołota...

W Kairze bezskutecznie próbował wszelkich środków, aby dowiedzieć się, co się stało z Heleną, gdzie się w ogóle znajduje i czy żyje. Godzinami wysiadywał w amerykańskiej misji wojskowej, w brytyjskim konsulacie rozmawiał z szeregiem różnych urzędników. Naciskał wszelkie sprężyny w sztabach i u poszczególnych dowódców. Dziesiątki razy odwiedzał Czerwony Krzyż. Chodził do konsulatów różnych państw neutralnych. Oznajmiono mu wszędzie, że trudność za sadnicza polega na tym, iż żona jego nie posiada ustalonego obywatelstwa, wobec czego nie można przedsięwziąć żadnych kroków oficjalnych, aby ją odszukać na terytorium zajętym przez przeciwnika.

Korespondował z kierownictwem obózów, gdzie znajdowali się ewakuowani z Krety. Ale wśród tych ewakuowanych nie mógł znaleźć nawet śladu po Helenie. Pertraktował w tej sprawie z wyższym dowództwem. I coraz bardziej przekonywał się, że Helena zginęła w czasie walki o Kretę.

Jednocześnie przekonywał się o tym, że duch biurokracji niemal całkowicie opętał dowództwo brytyjskie. Im wyżej ranga był któryś z jego rozmówców, — tym bardziej był oschły, formalistycznie traktujący nie tylko jego sprawę osobistą, ale całość wypadków, które ostatnio miały miejsce.

Często słyszał takie odpowiedzi: — „Brak amunicji? Brak rezerw? Ogólne nieprzygotowanie? To nie jest wasza sprawa, kapitanie. Od tego jest wyższe

dowództwo. Zresztą, o co wam chodzi? O żonę, czy o błędy naszej armii? To niepożądane zainteresowanie się sprawami, które was nie obchodzą — może was daleko zaprowadzić. Ale wasza żona, to przecież tylko Greczynka. Dużo ich jeszcze pozostało, aby was pocieszyć. Wszak nie miała jeszcze paszportu brytyjskiego“...

To wszystko napawało Quella zupełnie innym uczuciem. Patrzał na tych generałów, pułkowników, majorów i kapitanów, dumnie noszących swoje szlify oficerskie — zupełnie innymi oczyma. Oczywiście Heleny, Nitraleksisa, małego Greka, który poszedł w góry, aby tam walczyć z Niemcami i spodziewał się spotkać w tych górach sojuszników — Anglików... Nie, ci nie pójdą w góry wraz z Grekami, którzy tyle nadziei w nich pokładali.

Nowe myśli cisnęły się do głowy Quella. Przygnębiony losem Heleny, bał się myśli, bał się rozterki, która, mimo woli, powstawała w jego duszy. Stał się apatyczny, zwłaszcza do spraw swego zawodu. Bywał na lotnisku, ale wykonywał codzienne obowiązki automatycznie — wcale nie myśląc i myślar. Czekał na rozkaz odlotu. Gdzie? Bóg jeden raczył wiedzieć. To zależało jedynie od dowództwa. Ponury i zamyślony stronił od wszystkich, w wolnych chwilach przesiadywał w kawiarniach.

Pewnego razu siedząc przy stoliku w kawiarni „Parisiana“ i popijając leniwie lemoniadę z lodem, zobaczył dwóch wojskowych, którzy weszli na salę. Byli zupełnie nie podobni do siebie. Jeden z nich wysoki blondyn, drugi — niewielkiego wzrostu brunet. Quell poznał ich natychmiast. Był to kapitan Mann, który przyrzekł wywieźć Helenę z Krety. Poznał też i bruneta. Widział go z Lawsonem w Janinie. Był to amerykański korespondent wojenny. Podbiegł do nich, wyciągnął rękę na powitanie. Nie poznali go od razu.

— Jestem Quell. — zawołał.

— Quell? Cieszę się ogromnie — odpowiedział Mann. Podeszli do jego stolika. Mann zapoznał go z Amerykaninem.

— Poznajcie się — rzekł. — Milton Woll, przyjaciel Lawsona.

— Czy zna pan Lawsona? — zapytał Quell Manna.

— Naturalnie — odpowiedział Szkot.

Przesiedli się do jego stolika. Zamówili coś do jedzenia. Quell chciał zapytać Manna, czy nie słyszał coś o Helenie, ale Mann zwrócił się do niego pierwszy:

— Gdzie pan poznał się z Lawsonem? — zapytał.

— W Grecji. A pan?

(D. c. n.)











